

List do Filipian 2, 1-4

Lectio divina

Duchu Boży! Od początku dziejów przenikasz cały wszechświat, przenikasz każde stworzenie. Od wieków też czuwasz nad przekazywaniem Słowa Bożego człowiekowi – najwspanialszej istocie na ziemi. Jako Duch Jezusa nadałeś Dobrej Nowinie tak bardzo pociągającą moc, że przez wieki kształtuje ona i ożywia wspólnotę Kościoła.

Udziel nam, Duchu Święty, Twego żaru i mądrości, abyśmy w przeczytanym fragmencie Świętej Księgi dobrze zrozumieli, co nam Bóg chce powiedzieć i czego od nas żąda. Amen (*Skarbiec modlitw i pieśni*, Katowice 1997², s. 69 – 70)

1. Lectio (czytanie)

¹ Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie -

² dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego,

³ a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie.

⁴ Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich.

List do Filipian 2, 1-4

2. Meditatio (medytacja)

Wezwanie do jedności i jednomyślności

Przypuszcza się, że dla Pawła inspiracją tematu o jedności i jednomyślności w Liście do Filipian, była rozwijająca się w czasie jego powstawania (lata 56 – 57 lub 61 – 63) sytuacja Kościoła w Koryncie. Pragnął on uchronić chrześcijan w Filippi przed podziałami i tworzeniem różnych frakcji od wewnątrz, a zarazem wskazywał na potrzebę konsolidacji wobec zagrożeń zewnętrznych. Jako Apostoł Jezusa Chrystusa wiedział doskonale, że sprzeniewierzenie się wspólnocie, rozdarcie wewnętrzne gminy godzi w samą istotę miłości chrześcijańskiej, dlatego stanowczo, ale zawsze w aspekcie życzliwości, reagował na wszelkie próby podzielenia, bądź rozbicia wspólnoty. Wciąż pragnął, aby chrześcijanie w Filippi byli wspólnotą wzorcową, która pośród narodu zepsutego i przewrotnego jawi się jako źródło światła w świecie (zob. Flp 2, 15). Nie chciał dopuścić do tego, aby ich blask na skutek wewnętrznych napięć i rozłamów przygasł.

Chociaż sytuacja w Filippi nie była tak niebezpieczna jak w Koryncie, to jednak Apostoł wolał stosować wobec nich działanie prewencyjne. Przypominał o potrzebie wspólnego „myślenia” i „postępowania”. Nasz tekst jest tego przykładem.

Według zamierzeń Apostoła Narodów, chrześcijan mają łączyć nie sztuczne więzy, lecz miłość Boża, którą Syn Boży przelał na ludzi, aby ona przenikała świat i ludzkość oraz

stała się powszechnym i najwyższym dobrem. Miłość ma ich motywować do jedności i zgody w zakresie myśli, wiary, woli oraz działania. I chociaż zgoda i jedność pochodzą od Ducha, to jednak muszą być one wypracowywane również wspólnym ich wysiłkiem. Apeluje więc:

„Jeśli więc jest jakieś napomnienie w Chrystusie, jeśli jakaś moc przekonująca Miłości, jeśli jakieś uczestnictwo w Duchu, jeśli jakieś serdeczne współczucie - dopełnijcie mojej radości...” (Flp 2, 1-2)

Poprzez cztery analogicznie zbudowane kolejne człony zdania, zaczynające się od *ei tis* lub *ei ti* (*jeśli więc – jeśli jakaś – jeśli jakieś – jeśli jakieś*), Apostoł stara się odpowiednio umotywić Filipian do działania na rzecz jedności i jedności.

Rozpoczyna od fundamentalnego argumentu – od Chrystusa. Już nie tyle on – Apostoł zachęca i napomina, ale sam Chrystus. Tak ukierunkowane spojrzenie (na Chrystusa – dosłownie „w Chrystusie”), pozwala dostrzec obiektywność napomnienia. Nie jest to prywatne wołanie Pawła o jedność we wspólnocie, ale chrześcijańskie, urzędowe wezwanie do Kościoła w Filipi.

Drugi argument to miłość. „Pocieszenie miłości” (tak dosłownie można przetłumaczyć greckie wyrażenie *paramythion agapēs* ma ścisły związek z *paraklēsis* (napomnienie, zachęta). Paweł nawiązuje do dotychczasowej „mocy miłości”, która cechowała wspólnotę.

W trzecim członie Apostoł odwołuje się do uczestnictwa w Duchu (*koinōnia pneumatōs*). Identyczny zwrot w 2 Kor 13, 13 pozwala widzieć tu działanie Ducha Świętego, nie zaś psychologiczno – moralne określenie duchowej łączności. Może być to również pewne odniesienie do 1, 27, gdzie Apostoł wzywa, aby chrześcijanie w Filipi „trwali mocno w jednym duchu”.

Czwarty motyw dotyczy serdecznego współczucia. Dosłownie rzeczownik *splaghnōn* oznacza „wnętrznosci”, a metaforycznie siedlisko uczuć – „serce”. Natomiast *oiktirmos* „litość”, „współczucie”. Zestawione razem wyrażają serdeczną przychylność; uczucie miłości i szczerze współczucie. I jeśli w trzech pierwszych wezwaniach Paweł odwołuje się do autorytetu Boga i obiektywnych darów Jego łaski, tak ostatni motyw opiera na pozytywnej relacji Filipian do niego samego. Liczy na właściwe zrozumienie przez nich sytuacji i podjęcie odpowiednich działań, również ze względu na wzajemną serdeczność i zaufanie, które tworzą dwukierunkową relację Apostoł – Filipianie.

Dopiero po takiej motywacji, Paweł wysuwa postulatory (zob. Flp 2, 2-4). Dotykają one kwestii miłości braterskiej, gdyż prawdopodobnie głównym napięciem w tej materii był spór w gronie zasłużonych chrześcijan (zob. Flp 2, 2; 4, 2-3). Chodziło o pierwszeństwo bądź to w doskonałości, bądź też w autorytecie. Chcąc zaradzić zaostrzeniu się sporu, a w konsekwencji zapobiec podziałom we wspólnocie, Paweł proponuje balsam pokory, która pozwala spojrzeć na drugiego człowieka przez pryzmat miłości braterskiej i dostrzec w nim „kogoś wyżej stojącego od siebie” (Flp 2, 3). Warto dopowiedzieć, że środek ten, zalecany wiernym niedawno nawróconym z pogaństwa, stawiał im wielkie wymagania. Starożytność nie uważała bowiem pokory za cnotę. Czy to grecka *tapeinofrosynē* – literalnie „niskość umysłu”, czy rzymska *humilitas* – dosłownie „przyziemność” nikomu nie imponowały. Trzeba było wcielenia Syna Bożego, aby pokora stała się niezbędnym warunkiem prawdziwej wielkości chrześcijanina. Dlatego pojąć ją mogli tylko ci, którzy właściwie zrozumieli naukę Chrystusa i odznaczyli się prawdziwą miłością chrześcijańską, bo tylko autentyczna miłość – nierozłączna towarzysząca pokory i szacunku – jest w stanie ocenić bliźniego za stojącego wyżej od siebie i uszanować w nim godność obrazu dziecka Bożego.

Konieczne jest jednak pewne dopowiedzenie. Filipianie w zalecanej im dążności do pokory nie byli zobowiązani do negacji posiadanych wartości nadprzyrodzonych lub naturalnych, które uprawniały ich do zajmowania odpowiednich stanowisk we wspólnocie

chrześcijańskiej i w całym społeczeństwie. Podstawą tych wartości jest przecież synostwo Boże otrzymane przez łaskę. Nie wolno im było natomiast czynić tych wartości niezaprzeczalnym przedmiotem zazdrosnego posiadania lub próżnej chwały. Żaden chrześcijanin nie mógł być przykładem egoisty (zob. Flp 2, 4).

Pytania i sugestie

- O co prosi Paweł chrześcijan w Filipi? W jakim tonie przemawia do nich? W jaki sposób zachęca ich i motywuje? Jak rozumiem „niewłaściwe współzawodnictwo” (w. 3)? W jaki sposób osiągnąłem to, kim jesteś i co posiadam? Czy potrafię pomóc drugiemu człowiekowi, aby również on odniósł sukces w życiu? Czy potrafię przyjąć pomoc?

chwila ciszy

- Tylko ludzie dojrzały potrafią mądrze udzielić i równocześnie przyjąć napomnienia oraz rady. Jak reaguję na sugestie i odpowiedzi innych ludzi, a dotyczące mojej osoby? Czy potrafię uważnie wysłuchać osób, które z życzliwości dla mnie starają się coś mi zasygnalizować? Jak sam zachęcam i napominam drugich? Wielką łaską jest mieć w swoim otoczeniu osoby, które z miłości lub z prawdziwej troski potrafią wskazać nawet najtrudniejsze sprawy. Czy modlę się o takie osoby? Czy chcę być człowiekiem prawdy?

chwila ciszy

- Co, według mnie, musiało oznaczać dla Jezusa opuszczenie nieba i stanie się człowiekiem? Czy w biegu życia potrafię znaleźć czas dla Boga? Z jakiej przyjemności udało mi się ostatnio zrezygnować, aby mieć czas dla drugiego człowieka? Kto z ludzi może być moim wzorem w stawianiu czasu dla innych ponad swój własny czas?

chwila ciszy

- Jak inni wpływają na mnie, tak ja wpływam na innych. Jaki tworzę klimat w moim domu, szkole, pracy, wspólnotie zakonnej? Jak innym jest ze mną żyć. Jakie konkretne dobro mogę zwiększyć, aby było jeszcze lepiej? Co koniecznie muszę w sobie zmienić, aby do końca nie zniszczyć własnej rodziny lub wspólnoty przyjaciół? Czy modlę się za tych, którzy tworzą moją rodzinę, zespół w pracy, grupę?

3. Oratio (modlitwa)

Panie Jezu pomóż mi być człowiekiem pokoju i jedności. Zdejmij z moich oczu i z mojego serca opaskę egoizmu. Pomóż, aby ci, którzy tworzą moją rodzinę, ludzie z którymi studiuję, pracuję, wypoczywam, po spotkaniach ze mną nie stawali się gorszymi. Daj, aby w moim otoczeniu były osoby, które z troski o mnie będą chciały i potrafiły mnie napomnieć lub zachęcić do jakiegoś dobra. Daj również mi mądrość oraz dojrzałość, abym i ja dobrą radą zdołał pomóc drugiemu człowiekowi.

Uczyń mnie, Panie, narzędziem Twojego pokoju,

bym tam, gdzie jest nienawiść – zakorzeniał miłość,
tam, gdzie obraza – wnosił przebaczenie,
tam, gdzie niezgoda – głosił pojednanie,
tam, gdzie błąd panuje, bym przynosił prawdę,
tam, gdzie jest wątplenie, żebym krzewił wiarę,
tam, gdzie rozpacz, bym budził nadzieję,
tam, gdzie są ciemności, bym zapalał światło,
a tam, gdzie smutek, żebym wnosił radość.

Spraw, Panie, żebym nie o to zabiegał,
by mnie pocieszano, lecz żebym pocieszał,
nie szukał zrozumienia, lecz żebym rozumiał,
nie pragnął być kochanym, ale żebym kochał.

Albowiem siebie dając – coś otrzymuję,
siebie zapomniawszy – można znaleźć siebie,
innym wybacząc – doznam przebaczenia,
a umierając – zmartwychwstaję wiecznie.

św. Franciszek z Asyżu

4. Contemplatio (kontemplacja)

Kontemplacja jest „prostą i ukrytą w ciemnościach wiary, nadprzyrodzoną miłością i poznaniem Boga, które On wlewa w głębi duszy, obdarzając ją bezpośrednią i doświadczalną łącznością z Sobą” (Tomasz Merton). Nie potrzebuje już ona podpowiedzi i sugestii, gdyż jest całkowitym darem Boga. Nie musimy jej wymuszać czy sztucznie oczekiwać. Wystarczy trwać w miłosnej uwadze na Bogu, z całkowitym spokojem umysłu, nawet, jeśli wydawało nam, że nic nie czynimy.

chwila ciszy

5. Actio (działanie)

Zwróć uwagę, jak innym żyje ze mną.

Opracował
ks. Janusz Wilk